

Sygn. akt. IV Ka 1003/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 roku

sprawy **M. K.**

obwinionego z art. 92§1 k.w., 97 k.w. w zw. z art. 60 ust. 2 pkt 1 PRD oraz art. 97 k.w. w zw. z art. 13 ust. 2 PRD

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świeciu VII Zamiejscowego Wydziału Karnego
z siedzibą w Tucholi

z dnia 26 sierpnia 2013 roku sygn. akt VII W 69/13

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia kary wobec obwinionego; na podstawie art. 5 kw wymierza obwinionemu 30,00 (trzydzieści) złotych opłaty za obie instancje i zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

IV Ka 1003/13

UZASADNIENIE

M. K. został obwiniony o to, że 13 sierpnia 2012 r. o godz. 13.00 w T.na ul. (...) przy Sądzie Rejonowym nie zastosował się do znaku D-18a „parking dla pojazdów Policji”, w tym samym miejscu i czasie oddalił się od pojazdu F. (...) o nr rej. (...), gdy silnik był w ruchu oraz w tym samym miejscu o godz. 13.03 przechodząc przez jezdnię nie korzystał z przejścia dla pieszych, tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 k.w., art. 97 k.w. w zw. z art. 60 ust. 2 pkt 1 PRD oraz art. 97 k.w. w zw. z art. 13 ust. 2 PRD.

Sąd Rejonowy w Świeciu – VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Tucholi wyrokiem z 26 sierpnia 2013 r. (sygn. akt VII W 69/13) uznał obwinionego za winnego czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, tj. wykroczenia z art. 92 § 1 k.w., art. 97 k.w. w zw. z art. 60 ust. 2 pkt 1 PRD oraz art. 97 k.w. w zw. z art. 13 ust. 2 PRD i za to, na podstawie art. 92 § 1 k.w., wymierzył mu karę 400 zł grzywny, rozstrzygając równocześnie o kosztach postępowania w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji osobistej obwinionego, który domagał się uniewinnienia, względnie uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obwinionego zasługiwała na uwzględnienie o tyle, że wywołując postępowanie odwoławcze, implikowała rozstrzygnięcie zawarte w części dyspozytywnej niniejszego orzeczenia.

Na wstępie wszelkich dalszych rozważań rysują się następujące uwagi natury ogólnej, a mianowicie:

Prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający podstawowych obowiązków wynikających z przepisów prawa. Sąd w postępowaniu dowodowym jest związany przepisami postępowania karnego, obligującymi do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, a także przeprowadzenia, również z urzędu, wszelkich dowodów koniecznych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przede wszystkim o winie oskarżonego. Sąd orzekający ma również obowiązek dokonania należytej, zgodnej z obowiązującymi w tym względzie regułami i zasadami procesowymi, chronionymi treścią art. 7 k.p.k., oceny całokształtu dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a poza zasięgiem rozważań sądu meriti nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia powyższych kwestii.

Silny jest związek zasady swobodnej oceny dowodów z innymi zasadami procesowymi, co niejednokrotnie znajdowało wyraz w orzecznictwie. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 4 § 1 [ob. 7] k.p.k. tylko wtedy, gdy: a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 357 [ob. 410] k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.), b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 3 § 1 [ob. 4] k.p.k.), c) jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 372 § 1 pkt 1 [ob. 424 § 1 pkt 1] k.p.k.) - (wyr. SN z 22.II.1996r., OSN PiPr. 1996, nr 10, poz. 10, wyr. SN z 16.XII.1974, OSNKW z 1975, z. 3-4, poz. 47; por. szerzej Zb.Gostyński [w:] Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego, praca zbiorowa, Warszawa 1998. t.I, str.168 i n.).

Prawo polskie przyjmuje zasadę swobodnej, lecz kontrolowanej oceny dowodów, wobec czego stanowisko sądu orzekającego w kwestii oceny dowodów winno zostać, jak wspomniano, należycie uzasadnione. Za reprezentatywny w tym względzie można uznać pogląd wyrażony w tezie, iż: „Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie apelacyjnym, a ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147, por. szerzej op. cit. str. 171; nadto OSNKW 1975/2/28).

Obowiązkiem sądu wynikającym z zasady prawdy materialnej jest dążenie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego, a to zgodnie z treścią art. 410 k.p.k.

Uzasadnienie wyroku natomiast winno spełniać wszelkie te wymogi ustawowe, jakie przewidziane są dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., zawierając przejrzystą i kompletną analizę i ocenę wszystkich tych dowodów, na jakich oparto ustalenie każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu i okoliczności, a także argumentację odnośnie tego, dlaczego nie uznano za miarodajne dowodów przeciwnych. Brak takiego wyjaśnienia i oceny może prowadzić do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Pominięcie dowodów dotyczących istotnych faktów oraz okoliczności i nie zajęcie wobec nich stanowiska, daje podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie, które nie spełnia tych wymogów ustawowych uniemożliwiłoby sądowi drugiej instancji kontrolę zaskarżonego orzeczenia i prawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w apelacji, powodując konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147). Prawidłowe uzasadnienie wyroku jako dokumentu

zdającego sprawę z przebiegu rozumowania sędziów, winno przy tym zawierać wszystkie składające się na to elementy – od przesłanek aż po końcowy wynik. Winno się więc w uzasadnieniu orzeczenia przytoczyć wszystkie przeprowadzone dowody wraz ze streszczeniem istotnej ich treści, analizę kryminalistyczną ich wiarygodności i wynikające z nich wnioski, wskazać dowody, na których sąd się oparł, podać powody dla których nie uznał dowodów przeciwnych, a także dowody pozbawione znaczenia, wraz z odpowiednią argumentacją w tym względzie. Oznacza to, że z taką samą starannością (podkr. SO) powinien sąd ocenić zarówno te dowody (bądź ich fragmenty), które odrzuca, jak i te na których opiera swe rozstrzygnięcie. Brak takiego wyjaśnienia i oceny w uzasadnieniu wyroku uniemożliwia odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów (por. Apel.-Lub. 1999/2/12, Prok.iPr. 1998/2/7, KZS 1994/6-8/68, OSA 1991/3/15, OSNPG 1990/10/78, OSNPG 1981/12/139, OSNPG 1980/7/98, OSNPG 1974/3/47). Sporządzenie uzasadnienia wyroku we wskazany sposób ma istotne znaczenie także dla czynności procesowych stron, gdyż odwołujący się ma możliwość zwalczania w takim wyroku twierdzeń sądu zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, aby przekonać sąd odwoławczy, że znajdujące się w części dyspozytywnej rozstrzygnięcie jest wadliwe, jako wypływające z wadliwych lub mylnych przesłanek. Przytaczając argumenty przeciw uzasadnieniu składający apelację tym samym zwalcza samo rozstrzygnięcie, jako wynik rozumowania zawartego w uzasadnieniu (OSNPG 1974/3/47).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy i odnosząc się do treści apelacji obwinionego, stwierdzić należy, że sąd orzekający sprostął wprawdzie pierwszemu z owych, wskazanych wyżej wymogów, a dotyczącym zgromadzenia kompletnego materiału dowodowego i należytego wprowadzenia go do podstawy wyrokowania, jednak równocześnie dokonał wadliwych ustaleń związanych z oceną zgromadzonych dowodów oraz wynikających z nich okoliczności, które winny były implikować należytą, prawną reakcję na przedmiotowe zachowanie wymienionego.

W sposób oczywisty prawidłowe były ustalenia sądu orzekającego wskazujące na tego rodzaju, opisane działania obwinionego, a które - formalnie rzecz biorąc - implikowały zasadność uznania naruszenia przezeń przedmiotowych przepisów ruchu drogowego. Treść dowodów, w tym także wyjaśnienia samego obwinionego, jednoznacznie uprawniały do uznania, że ów w istocie zatrzymał się w miejscu przeznaczonym dla parkowania pojazdów Policji, które to miejsce było należyście oznaczone, następnie opuścił swój pojazd pozostawiając włączony silnik, a wreszcie przekroczył jezdnię poza przeznaczonym do tego, i również należyście oznakowanym, przejściem dla pieszych.

Pierwsza z owych okoliczności nie podlegała kwestionowaniu w jakimkolwiek momencie. Obwiniony przyznał, że rzeczywiście zatrzymał pojazd w tymże miejscu. Równocześnie, ustalone okoliczności, a w szczególności powód, dla którego kierowca zatrzymał się w tym czasie i w tym miejscu (o czym szerzej poniżej), nakazywały dać wiarę przede wszystkim zeznaniom św. K. S.(śwd. S. B.ma wiedzę w tym względzie wyłącznie z relacji koleżanki), że obwiniony, po opuszczeniu pojazdu, pozostawił włączony silnik. Świadek ten bowiem od początku wskazywała na tę okoliczność (vide notatka – k. 1), podnosząc dalej w swych zeznaniach, że zwróciła na to uwagę już rychło po podjęciu rozmowy z obwinionym przed gmachem komendy. Niechybnie, był to także jeden z tych powodów, który przekonywał świadka o takim stopniu naruszenia przez obwinionego kolejnego przepisu ustawy, że wspólnie motywowały one do dalszych, ustalonych decyzji służbowych podjętych przez świadka. Ustalenie to jawi się jako tyleż oczywiste, że – logicznie rozumując i wnioskując - przemawiał za tym stan zdrowia dziecka, który niewątpliwie skłaniał P. K.do pozostawienia w samochodzie włączonej klimatyzacji (środek ciepłego, sierpniowego dnia), jak i jego wola rychłego powrotu do pojazdu (po ewentualnym zakupieniu wody w sąsiednim sklepie). W konsekwencji zatem, dalsze wyjaśnienia obwinionego w tym względzie, jak też zeznania pasażerek samochodu, siłą rzeczy nie mogą przekonywać, że silnik pojazdu był włączony później przez żonę obwinionego).

Podnoszone przez obwinionego zastrzeżenia co do sposobu oznakowania przejścia dla pieszych są o tyle bezprzedmiotowe, że pieszych w tym miejscu obowiązywał przede wszystkim stosowny znak pionowy D-6. Przy czym, sposób dodatkowego oznakowania przejścia znakiem poziomym P-10 (tzw. „zebrą”) pozostawał z zgodzie z „projektem stałej organizacji ruchu” na tym odcinku drogi, jak i ze stosowną decyzją Starosty T. w tym przedmiocie (k. 141-142 i 159), abstrahując już od tego, że w tym wypadku oznakowanie to było względnie dobrze widoczne, a poszczególne dysponenci dróg w tym zakresie stosują nader różne techniki i sposoby oznakowań.

Trudno natomiast nie uwzględnić tych racji, jakie w związku z tym podnosił obwiniony, że udał się najkrótszą drogą w kierunku policjantki, która podjęła wobec niego interwencję i stała po przeciwległej stronie chodnika. Takie zachowanie obwinionego, w tym stanie rzeczy, jawi się jako dalece zrozumiałe.

Istotę problemu w niniejszej sprawie stanowiła przede wszystkim ta okoliczność, jaka dotyczyła powodu, dla którego obwiniony zatrzymał swój pojazd właśnie w tym miejscu, a funkcjonariuszka Policji zdecydowała się na podjęcie interwencji wobec P. K., po zaobserwowaniu tego faktu na obrazie monitoringu.

Wprawdzie, świadkowie – funkcjonariusze Policji – K. S., S. B., a także P. G. utrzymują konsekwentnie i zgodnie, że zadeklarowanym przez kierowcę powodem jego zatrzymania miała być wola „udania się do pobliskiego sklepu po ciastka”, jednakże uznać należało, że dowody te nie pozwalają na ustalenie tejże okoliczności w sposób pewny i niebudzący wątpliwości.

Przypomnieć należy, że obwiniony ze swej strony nader konsekwentnie i stanowczo utrzymywał, że zatrzymał się celem nabycia w pobliskim sklepie wody z uwagi na to, że „pozostające w samochodzie jego dziecko wcześniej wymiotowało, po uprzednim zjedzeniu ciastek”, a jego deklaracja musiała zostać w taki oto wadliwy sposób zrozumiana. Ewentualności takiej wykluczyć niepodobna. Po pierwsze dlatego, że wyjaśnienia obwinionego zostały potwierdzone zgodnymi w tym względzie zeznaniami jego żony – J. K. (1) oraz matki – J. K. (2) (k. 16 – 17, 31 – 32). Wszystkie owe oświadczenia procesowe pp. K. w tym zakresie nie zostały skutecznie podważone jakimkolwiek przeciwdowodem. Po wtóre – rozumując i wnioskując logicznie, kierowca, który zostaje „na gorąco” przyłapany przez policjanta na oczywistym przekroczeniu przepisów ruchu drogowego, nie narażałby się na spodziewaną odpowiedzialność za ewidentne wykroczenie (z tego powodu przecież podjęto przecież wobec niego interwencję), by swe zachowanie tłumaczyć w tak nieracjonalny sposób. Tym samym, uznać należało, że obwiniony, indagowany przez św. K. S. o powód wadliwego zaparkowania, niechybnie wspominał o ciastkach, lecz – w ocenie sądu odwoławczego – jako o przyczynie złego samopoczucia (wcześniejszych wymiotów) dziecka, skłaniającego go do rychłego zatrzymania pojazdu w najbliższym, dostępnym mu miejscu. Powyższa konstatacja dotyczy zwłaszcza tych funkcjonariuszy, którzy jedynie z pewnej odległości obserwowali zdarzenie, a zwłaszcza rozmowę kierowcy z K. S., a więc – S. B. i P. G.. Zwłaszcza, że ten ostatni siłą rzeczy mógłby być świadkiem owej wypowiedzi obwinionego ze stosunkowo znacznej odległości (w przeciwnym wypadku, jego osoba, jako świadek zdarzenia, w sposób oczywisty pojawiałaby się już na początku postępowania –por. tymczasem notatkę urzędową na k. 1), a co z powodzeniem mogło mu zakłócić pełną percepcję i należyte zrozumienie wypowiedzianych przez obwinionego słów.

W tych okolicznościach, zupełnie nie dziwi to, tak eksponowane przez policjantki, zachowanie obwinionego, który w trakcie wykonywanych wobec niego czynności nie tylko prosił o pouczenie go i pozwolenie udania się w dalszą drogę, lecz w miarę tak znacznego przedłużania się tychże czynności, podnosił, że funkcjonariuszki są wobec niego złośliwe.

Równocześnie, na wiarę zasługują te fragmenty wyjaśnień P. K., w których utrzymuje on, że prosił o zweryfikowanie podnoszonej przez niego okoliczności, związanej ze złym samopoczuciem dziecka. Z akt sprawy wynika, że pomimo trwających dwie godziny czynności wykonywanych wobec obwinionego, jakiegokolwiek działania w tym kierunku nie zostały podjęte. I bez znaczenia pozostaje tutaj, że kierowca miałby deklorować, że jego żona i mama odmówią składania (tego dnia) zeznań. Trudno bowiem wykluczyć taką oto motywację obwinionego w tym względzie, że w sposób niewątpliwy miał on świadomość ewentualnego, znacznego przedłużenia w ten sposób ich pobytu na Policji, a w konsekwencji wydatnego opóźnienia udania się w dalszą podróż na relatywnie długiej przecież trasie (do W.). Przypomnieć przy tym należy, że obwiniony wskazywał również na stan zdrowia, w jakim pozostawała jego matka, co tego rodzaju konstatację czyni tym bardziej logiczną, rzeczową i uprawnioną.

W konsekwencji, zatem uznać należało, że gdyby podejmujący niniejszą interwencję funkcjonariuszki Policji z należytą starannością, ale przede wszystkim wyobraźnią i empatią wykonały wszystkie czynności, które - w tych okolicznościach - jawiły się jako tyleż oczywiste, co konieczne dla pełnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, to zapewne udałoby się uniknąć, zarówno tak długotrwałych czynności względem kierującego, jak i - być może - podjęłyby, po ewentualnym pozytywnym zweryfikowaniu podnoszonych przez kierującego okoliczności, a w konsekwencji powodów

naruszenia przezeń wspomnianych przepisów ruchu drogowego, decyzji o pouczeniu kierowcy, spowodowaniu rychłego opuszczenia przezeń zajmowanego miejsca i udania się w dalszą podróż, co ów w sposób niewątpliwy postulował.

Nawiasem mówiąc, w tym stanie rzeczy, wielce wątpliwe znaczenie wydaje się mieć, tak podnoszona przez funkcjonariuszki i ta okoliczność, jaka miała się wiązać z zablokowaniem przez kierowcę (tak istotnego) miejsca parkingowego dla pojazdów Policji, w sytuacji, kiedy swymi działaniami de facto utrzymywały taki stan rzeczy przez kolejne dwie godziny.

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy uznał, że ustalone i przedstawione wyżej okoliczności, przeanalizowane w zaprezentowany sposób, prowadziły do nieuchronnego wniosku, że nie uzasadniały takiej oto, jak uczynił to Sąd Rejonowy, oceny stopnia zawinienia sprawcy oraz stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu. Ów winien był zostać na miejscu zdarzenia pouczony w trybie przepisów ustawy i skłoniony do rychłego opuszczenia zajmowanego miejsca parkingowego, natomiast, skoro sprawa trafiła do sądu z wnioskiem o ukaranie, winien być on zostać uwolniony od kary. Wniosek taki jawi się jako zasadny i celowy tym bardziej, że rozliczne niedogodności, jakie wynikały dla wymienionego z udziału w poszczególnych terminach rozprawy, w nader odległym od jego miejsca zamieszkania sądzie (oczywista, całkowicie nieuprawniony był jego zarzut co do nieuwzględnienia wniosku o zmianę właściwości miejscowej sądu), niechybnie będą stanowiły dla niego dostatecznie znaczącą przestrożę dla poszanowania w przyszłości prawa w ogóle, a przepisów ruchu drogowego w szczególności, nawet w takich szczególnych okolicznościach, jakie miały miejsce w tym wypadku.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 118 § 4 k.p.o.w. w zw. z art. 119 k.p.o.w. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., jako, że przemawiają za tym względy słuszności, a stosownie do treści art. 5 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.) wymierzono obwinionemu 30 zł opłaty za obie instancje.